VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH**
(NR 7)
z dnia 29 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 7)

29 lutego 2012 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu prezydium Komisji,

– informacja na temat działalności Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, **Jacek Protas** marszałek województwa warmińsko-mazurskiego wraz ze współpracownikami, **Joanna Wańkowska-Sobiesiak** pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Władysław Mańkut** przewodniczący oraz **Irena Burczyk** i **Zbigniew Pietrzak** członkowie Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, **Wiktor Marek Leyk** szef Kancelarii Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego i pełnomocnik marszałka województwa do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Iza Stankiewicz** sekretarz Centralnej Rady Romów w Polsce, **Artiom Bołogow** prezes Stowarzyszenia Mała Rosja, **Genadik Martirosyan** prezes zarządu Stowarzyszenia Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu, **Henryk Hoch** przewodniczący zarządu wojewódzkiego Związku Niemieckich Stowarzyszeń na Warmii i Mazurach, **Krystyna Płocharska** przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie przybyłych posłów – członków Komisji. Witam również posłów Sejmu Rzeczypospolitej, którzy nie są członkami Komisji, ale są obecni na tym posiedzeniu. Serdecznie witam tych wszystkich, którzy przybyli, reprezentujących Ziemię Warmińsko-Mazurską i Powiśle.

Drodzy państwo, dzisiejsze posiedzenie można nazwać historycznym. Otóż możemy je potraktować jako wspólne posiedzenie dwóch komisji do spraw mniejszości – komisji sejmowej i jedynej w Polsce komisji Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Z tego też względu witam serdecznie państwa członków komisji Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego z panem przewodniczącym Wiesławem Mańkutem. Cieszę się niezwykle, że na posiedzeniu Komisji obecny jest marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, pan Jacek Protas. Panie marszałku, witam serdecznie. Witam serdecznie również pełnomocnika wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych – panią Joannę Wańkowską-Sobiesiak. Witam, pani Joanno. Witam pana Wiktora Leyka, pełnomocnika marszałka do spraw mniejszości narodowych i etnicznych województwa warmińsko-mazurskiego. Witam serdecznie przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych przybyłych wraz z komisją z województwa warmińsko-mazurskiego.

Drodzy państwo, na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji reprezentuje pan dyrektor Józef Różański. Witam serdecznie, panie

dyrektorze. Ministerstwo Edukacji Narodowej reprezentują pani Grażyna Płoszajska i pani Agata Irena Szyszko. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich reprezentują pani Katarzyna Łakoma i pan Marcin Sośniak. Witam serdecznie państwa.

Drodzy państwo, otrzymali państwo porządek dzienny. Punkt pierwszy to uzupełnienie składu prezydium Komisji. Punkt drugi to informacja na temat działalności Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę.

Wobec tego przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Zauważyłem, że obecne są media, szczególnie Warmii i Mazur. Zapomniałem tego uczynić. Dobrze, że pokazali się państwo. Witam serdecznie media Warmii i Mazur.

Szanowni państwo, ze składu naszej Komisji wybył – że tak określę – awansując, pan poseł Sławomir Rybicki, który był członkiem prezydium, przewodniczącym Komisji. Reprezentował on klub Platformy Obywatelskiej. Zachodzi zatem potrzeba, aby uzupełnić skład prezydium. Wobec powyższego proponuję na funkcję wiceprzewodniczącego panią Danutę Pietraszewską. Pani Danuta Pietraszewska jest członkiem Komisji, jest znaną regionalistką, polonistką, osobą, która zajmowała się mniejszościami i narodowymi, i etnicznymi. Bardzo się cieszę, że mogę panią zarekomendować do składu prezydium na funkcję wiceprzewodniczącego Komisji. Czy pani Danuta zgadza się?

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Zapytam państwa, czy są inne propozycje. Nie słyszę. Wobec tego przystąpmy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów – członków Komisji jest za przyjęciem pani Danuty Pietraszewskiej na funkcję wiceprzewodniczącego Komisji? Proszę o podniesienie ręki. (12) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że pani Danuta Pietraszewska została wybrana na wiceprzewodniczącą Komisji przy jednym głosie wstrzymującym się, właśnie osobistym. Gratuluję serdecznie.

Pani poseł, proszę wobec tego przybyć do prezydium, aby upiększyć tę część sali konferencyjnej. Już widzę radość wszystkich członków prezydium. Z pewnością pani osoba wniesie wiele dobrego, owocnego i merytorycznego do pracy prezydium Komisji. Serdecznie jeszcze raz gratulujemy. Proszę uprzejmie, pani przewodnicząca. Nawet pozwolę sobie włączyć mikrofon. Może pani wyrazić tę radość bezpośrednio.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Zapewniam pana przewodniczącego, że bardziej niż upiększyć postaram się merytorycznie pracować dla Komisji i dla dobra naszych mniejszości.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dobra praca merytoryczna jest to największa piękność. Jeszcze raz serdecznie gratuluję. Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, przystępujemy wobec tego do realizacji punktu drugiego – informacja na temat działalności Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Pozwolę sobie na wstępie jeszcze raz powtórzyć, że jest to historyczne posiedzenie, niezwykle ważne i dla mnie osobiście, bo swego czasu byłem inicjatorem utworzenia tej komisji sejmiku w województwie warmińsko-mazurskim i wiem, jak wiele dobrego komisja przez te lata od 1 stycznia 1999 r. uczyniła. Z wielkimi honorami jeszcze raz witam państwa bardzo serdecznie. Proszę o zabranie głosu przewodniczącego tejże komisji pana Władysława Mańkuta. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Panie przewodniczący, panie i panowie parlamentarzyści, panie marszałku...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Gdyby można było bliżej mikrofonu, panie przewodniczący.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Jest to bardzo ważne zdarzenie dla nas, dla województwa, bo również nie tylko dla komisji, ale – jak powiadam – dla województwa, dla sejmiku: spotkanie z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu polskiego komisji samorządu województwa warmińsko-mazurskiego – jedynej wśród samorządów wojewódzkich w kraju, która w swoim działaniu podejmuje problematykę i sprawy związane z funkcjonowaniem oraz wspieraniem mniejszości narodowych i etnicznych w województwie.

Jeżeli pan pozwoli, panie przewodniczący, chciałem tylko jeszcze poinformować, że pośród delegacji – tak to nazwijmy – obecni są członkowie komisji. Jest pani Irena Burczyk, znana z teatru olsztyńskiego, ale też i z filmu, z seriali, która jest wiceprzewodniczącą komisji. Jest również pan Zbigniew Pietrzak, członek naszej komisji i przewodniczący Komisji Współpracy Międzynarodowej, znany pedagog, społecznik. Jest pani Krystyna Płocharska przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej. Znana osoba, ale myślę, że warto o tym powiedzieć. Jest pan Henryk Hoch, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń na Warmii i Mazurach. Jest również pan Genadik Martirosyan przewodniczący Stowarzyszenia Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu. Właściwie wymieniłem tych, którzy bezpośrednio biorą udział... Ach, przepraszam. Pominąłbym bardzo ważną osobę. Izabela Stankiewicz jest asystentem edukacji romskiej w Elblągu. Witamy serdecznie panią.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ze znanego rodu Stankiewiczów, tak?

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Jest również pan Artiom Bołogow, przewodniczący Stowarzyszenia Mała Rosja. W ten sposób właściwie wymieniłem prawie wszystkich, którzy są reprezentowani, ale są również ci, którzy są reprezentantami szeregu mniejszości narodowych i etnicznych w województwie warmińsko-mazurskim.

Województwo warmińsko-mazurskie to jedno z największych województw w kraju. Najmniej zaludnione, ale z największym przyrostem naturalnym, ale jednocześnie z największą mozaiką narodowościową, bo przecież w naszym województwie mieszkają w swej masie, w ilości największej właśnie Ukraińcy, Niemcy, Białorusini, Rosjanie, Litwini, Romowie, Ormianie, jak również Holendrzy i Amerykanie w ilości niewielkiej, ale jednak. To świadczy o tym, jak duża jest mozaika narodowościowa.

To z tych m.in. właśnie powodów w roku 1999 z inicjatywy dzisiejszego przewodniczącego Komisji sejmowej Mirona Sycza, wówczas radnego sejmiku wojewódzkiego, została powołana Komisja do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Można się zapytać, dlaczego właśnie tak. Dlaczego taka mozaika? Skąd się to wzięło? No właśnie. Po traumie wojennej roku 1944, po tym dużym eksodusie mieszkańców – Niemców głównie, ale nie tylko – wiosną 1945 i później po zasiedleniu tych ziem, tj. dzisiejszego obszaru województwa warmińsko-mazurskiego, przez byłych mieszkańców Kresów wschodnich, a następnie dosiedleniu, bo tak to trzeba powiedzieć, w ramach akcji „Wisła”, głównie ludnością ukraińską, stworzyła się ta ogromna mozaika narodowościowa w dużej ilości. Te przemiany mentalne, przemiany społeczne i polityczne, które miały miejsce w Polsce, demokratyzacja życia, zmiany w procesach demokratyzujących życie społeczne i polityczne... Istniała możliwość prowadzenia działalności, a również w końcu utworzenia tejże komisji, która wspiera możliwości rozwojowe, możliwości dbania o kulturę, o kultywowanie tradycji mniejszości narodowych, których łącznie w województwie warmińsko-mazurskim jest około 10%. Dokładne wyliczenia będą bardziej znane po ostatnim spisie. Myślę, że już gdzieś w połowie roku. W skład komisji – i dzisiejszej, i tej pierwszej, która była powołana – wchodzili przedstawiciele wszystkich klubów samorządu wojewódzkiego. Czyli reprezentacja szeroka – taka, żeby umożliwić oddziaływanie czy też swój stosunek polityczny, ale też i społeczny do procesów, które mają miejsce, które działy się i dzieją w ramach tego wspierania, bo tak to trzeba nazwać, działalności mniejszości narodowych i etnicznych.

Nie powiedziałem tutaj wcześniej jednej rzeczy bardzo ważnej, ale przecież ktoś z państwa mógłby zapytać: „No dobrze, ale gdzie są Warmiacy i Mazurzy?”. Ci, którzy mieszkali tam od wielu, wielu lat. Poprzedni spis powszechny ludności, który był przeprowadzony, wskazywał, że jakby ze względów czysto chyba jednak mentalnych – jakiejś obawy – wiele osób nie wpisywało swej przynależności do Warmiaków czy też do Mazurów, ponieważ doświadczenia – może nie tak traumatyczne i dramatyczne, jak w filmie „Róża”, ale jednak – gdzieś tam pozostawały w pamięci i one nie dawały otwartości w prezentowaniu czy też afirmacji swojej przynależności. Sądzę, ze u wielu ona trwa jeszcze do dzisiaj.

Myślę, że warto też na dzisiejszym posiedzeniu Komisji powiedzieć o takiej sprawie, która nie zawsze jest dostrzegana. Nie zawsze mówi się, że już w okresie po wyzwoleniu, po 1945 r. na terenach ziem Warmii i Mazur miały miejsce różne zdarzenia, które niekoniecznie można nazwać zdarzeniami sympatycznymi. Tak zwany proces – nazwijmy to w cudzysłowie – szabrowania byłych terenów Prus Wschodnich powodował, że ci, którzy przyjechali z terenów dawnej Rzeczypospolitej i osiedlili się, byli często też nachodzeni przez różne grupy w celu wywiezienia – wydawało się tymże osobom, które przyjeżdżały – byłego majątku poniemieckiego. To też miało znaczenie i ono gdzieś tam funkcjonuje jeszcze do dzisiaj. Dlatego też potrzeba takiej komisji i takich działań istniała i istnieje dalej.

Myślę, że warto sobie powiedzieć, że ramy czy zakres funkcjonowania komisji został zapisany w Statucie Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Nie odnoszę się do niego w szczegółach, ponieważ państwo otrzymali – tak wierzę – materiał pisemny dotyczący naszej komisji. To jest ważne. Myślę, że ważne również jest i to, że w Strategii Rozwoju Województwa Warmińsko-Mazurskiego zapisaliśmy w sposób jednoznaczny tę wielką rolę kulturotwórczą, ale też i w obszarze rozwoju gospodarczego, jaką mają mniejszości narodowe i etniczne. Tak też to czynimy.

Jeśli chodzi o kwestie kultury, edukacji, to przecież jest duży zespół szkół z ukraińskim językiem wykładowym w Górowie Iławeckim. To ostatnio zakończona inwestycja dotycząca całego kompleksu, również internetowo-wyżywieniowego. W oparciu o ten zespół szkół działają zespoły nie tylko ludowe, ale też muzyczne, młodzieżowe, taneczne. Chodzi i o te kontakty zewnętrzne, które są realizowane. To są również audycje radiowe i telewizyjne w języku ukraińskim, w języku niemieckim, realizowane w Radiu Olsztyn czy też w olsztyńskim oddziale telewizji. Powołane zostało Środkowoeuropejskie Centrum Szkolenia Młodzieży, co wynika również ze strategii województwa. Co roku w budżecie województwa przeznaczamy środki na wspieranie, finansowanie inicjatyw kulturalnych, zdarzeń publicznych realizowanych przez mniejszości narodowe. Wielkości są różne – od ponad 100 tys. do kilkudziesięciu tysięcy w zależności od charakteru tych potrzeb, ale też i od możliwości samych budżetowych, jakie wynikają z budżetu województwa – ale są to środki ciągle istotne, ważące czy wpływające na wspieranie nowych działań.

Należy również zauważyć i to, że co roku marszałek województwa patronuje różnego rodzaju dużym zdarzeniom. To duże zdarzenia. Jest Noc Kupały w Kruklankach i EKOłomyja w Górowie. Jest ważny Międzynarodowy Festiwal Radiowo-Telewizyjny „Kalinowe Mosty” realizowany wspólnie z rozgłośniami i telewizją z Równego na Ukrainie. Ten festiwal ma już swoją historię, ma swój dorobek, który przenika przez granice, czyli jest to nośne. Jest też Festiwal Narodów Europy „Pod wspólnym niebem” realizowany przez mniejszość niemiecką. Myślę, że to rzecz ważna, warta podkreślenia.

I sprawa kolejna. Już kończąc, chciałem powiedzieć tak. To zdynamizowanie współpracy, ale również przyspieszenie aktywności mniejszości narodowych, które nastąpiło po roku 1989, w latach 90. i obecnie, wynika ze zmian – jak już powiedziałem na początku – mentalnych, demokratyzacji życia społecznego i politycznego w Polsce, ale też ze zmian po roku 2003, po 2004, kiedy zostaliśmy członkami Unii Europejskiej. Karta europejska dotycząca mniejszości narodowych i etnicznych miała też swój wpływ i ma swój wpływ istotny na funkcjonowanie, na działalność mniejszości narodowych i etnicznych.

Kończąc, myślę, że warto jeszcze jedną rzecz podkreślić. Mniejszości narodowe i etniczne tworzą istotną klamrę współpracy międzynarodowej z Ukrainą, z Federacją

Rosyjską, z Litwą czy nawet z Białorusią, z którą mamy kłopoty ostatnio dosyć istotne, czy też z Republiką Federalną Niemiec. Tam odbywają te bezpośrednie kontakty, które później tworzą nieco inny klimat niż do tej pory, niż jeszcze gdzieś tam nawet w latach 90. był widoczny. Jeśli chodzi o mniejszość ukraińską, jest również szersze pole tego współdziałania, ponieważ duża diaspora ukraińska mieszka w Kanadzie, a więc nawet poprzez takie oddziaływanie odległe jest kontakt z Kanadą czy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. W naszym przekonaniu jest to bardzo ważne, ażeby wspierać działalność mniejszości narodowych i etnicznych, a równocześnie mamy tę świadomość, że bez właściwej współpracy z mniejszościami w obszarze kultury, gospodarki, również i stosunków zagranicznych, województwo warmińsko-mazurskie miałoby charakter zdecydowanie mniej dynamiczny, nie wykorzystując w tym obszarze możliwości, jakie tworzą się we wspomaganiu działalności mniejszości narodowych i etnicznych. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za wypowiedź, ale też za obszerny materiał, który zechciał pan przesłać na moje ręce i z którym zapoznali się wszyscy członkowie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej. Chcę przy okazji tylko coś podkreślić. Wspomniał pan o wszelkiego rodzaju inicjatywach ze strony mniejszości narodowych. Kiedyś informował pan mnie o tym, że w tych wszystkich wydarzeniach rocznie bierze udział ponad 100 tys. mieszkańców Warmii i Mazur, a coraz częściej mieszkańców całej Rzeczypospolitej i przyjezdnych z Europy. Niezwykle cieszę się, że większość tych uroczystości – chyba nawet wszystkie – odbywa się jako imprezy otwarte dla wszystkich, przez co większość społeczeństwa może poznawać kulturę danej mniejszości narodowej czy etnicznej. Jeszcze raz dziękuję panu za ten materiał i za to słowo.

Zwracając się do członków Komisji sejmowej, chcę jeszcze raz podkreślić wagę tego spotkania, wagę naszego dzisiejszego posiedzenia, ale też i wagę tego, w jaki sposób władze województwa podchodzą do problematyki mniejszości narodowych i etnicznych na Warmii i Mazurach. Niech dowodem tego będzie obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji – raz jeszcze to podkreślam – marszałka województwa warmińsko-mazurskiego pana Jacka Protasa, jednocześnie przewodniczącego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Panie marszałku, jeszcze raz witając pana serdecznie, proszę pana również o zabranie głosu w tej części posiedzenia Komisji. Proszę uprzejmie.

Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, drodzy państwo, bardzo serdecznie jeszcze raz dziękuję za zaproszenie na to posiedzenie. To dla nas bardzo ważne wydarzenie, stąd obecność również naszych posłów, nie tylko członków Komisji sejmowej, stąd obecność mediów.

Szanowni państwo, rzeczywiście Warmia i Mazury to specyficzny region. Ten tygiel narodowościowy to nie tylko te mniejszości, o których mówił pan przewodniczący. Dodałbym do nich jeszcze tych, którzy mieszkali w różnych częściach dawnej Rzeczypospolitej, tzw. wilniuków, zabugowców, centralaków, którzy też przecież tworzą swoją specyficzną kulturę czy przywieźli tę kulturę. To są Polacy, oczywiście. To są ludzie narodowości polskiej, ale jednocześnie też wprowadzają jakiś element kolorytu na teren naszego regionu. Tę dobrą współpracę wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur trzeba pielęgnować, dlatego że wiemy z historii, że nie zawsze było – mówiąc kolokwialnie – kolorowo.

Nie zawsze było tak dobrze. Władze powojenne na zasadzie „dziel i rządź” wręcz podsycały czasem niepokoje narodowościowe po to, żeby osiągać zaplanowane przez siebie rezultaty. Dopiero przełom roku 1989 umożliwił naprawdę rozwinięcie skrzydeł przez organizacje mniejszościowe, jak również skoordynowanie działań tychże organizacji różnego rodzaju w naszym województwie. Drugim takim przełomem było, oczywiście, powstanie samorządu wojewódzkiego, Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W tej chwili szczycimy się tym, że naprawdę może być to chyba wzorzec współpracy. O tym pewnie państwo dzisiaj będą jeszcze rozmawiali.

Chciałbym bardzo serdecznie prosić szanowne panie i panów posłów o to, ażebyście w swoich pracach, w swoich decyzjach, w rozstrzygnięciach przychylnym okiem spoglądali na ten bardzo ciekawy region. Nie tylko przyrodniczo bardzo ciekawy, ale również pod względem ludzi, którzy tam mieszkają, a którzy są naprawdę – zapewniam was – bardzo gościnni. Myślę, panie przewodniczący, że kolejne wspólne posiedzenie mogłoby się odbyć przy państwa zgodzie i aprobacie w naszym regionie. Jako marszałek województwa składam takie oficjalne zaproszenie w imieniu swoim i w imieniu pana przewodniczącego komisji sejmikowej. Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Dziękuję za uwagę. Pozwolą państwo, że na ręce pana przewodniczącego przekażę jeszcze drobny upominek – pozycję do Biblioteki Sejmowej „Dziedzictwo kulturowe Warmii – Mazur – Powiśla: stan zachowania, potencjały i problemy". To jest ciekawe opracowanie – powiedziałbym – naukowe. Przekażę je na ręce pana przewodniczącego. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to również opuszczę salę, bowiem jak mnie już przewodniczący sejmiku puszcza do Warszawy, to staram się wiele pożytecznych spraw dla naszego regionu załatwić i tak też będzie, mam nadzieję, dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Tylko się upewnię przed tym pozwoleniem, czy w protokole na pewno zapisane jest to zaproszenie do samorządu województwa warmińsko-mazurskiego. Jest zapisane. Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Jestem przekonany, że w miesiącach cieplejszych – maj, czerwiec – jak zrozumiałem, będzie taka najlepsza możliwość, żebyśmy się wybrali na wspólne posiedzenie z komisją sejmiku na Warmię i Mazury. Przy okazji przypomnę, że najbliższe nasze wyjazdowe posiedzenie odbywa się 21-22 marca. Będziemy na Podlasiu, w Białymstoku i w Bielsku Podlaskim. Przypominam o tym.

Szanowni państwo, chcę poprosić teraz do słowa pełnomocnika wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych panią Joannę Wańkowską-Sobiesiak. Przy czym chcę podkreślić, że to jest też jedyne województwo, w którym i wojewoda ma pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych, ale też i marszałek ma swojego pełnomocnika, obecnego tutaj Marka Wiktora Leyka. To oznacza, panie Wiktorze, po opuszczeniu sali przez marszałka, że jest pan już pełnoprawnym pełnomocnikiem. Niech pan pamięta o swojej mocy i niech ją pan wykorzystuje tutaj. Proszę w tej chwili przedstawiciela rządu w terenie. Proszę, pani Joanna Wańkowska-Sobiesiak.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Dziękuję pięknie. Co prawda nie liczyłam na to, że będę zabierać głos i nie przygotowałam sobie żadnego wystąpienia, ale pozwolę sobie na kilka luźnych uwag. Otóż, proszę państwa, 1989 r. – zmiany ustrojowe w kraju, a rok później w 1990 r. w naszym sejmiku powstaje komisja do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. To jest dość znamienne. Znamienne dlatego, że to była potrzeba, jaka zaistniała w tym województwie. A dlaczegóż to? A dlatego, że już od roku powstawały pierwsze stowarzyszenia mniejszości narodowych. Już w 1990 było zarejestrowane stowarzyszenie w Biskupcu. Zaraz potem Ostróda, Olsztyn... Taka była potrzeba. Mniejszość ukraińska miała swoje stowarzyszenie kulturalne. Myślę, że takie usankcjonowanie w postaci zapisania ich, zarejestrowania w sądzie i pochylenia się nad ich sprawami było wówczas niezbędne i bardzo potrzebne. To jest interesujące, że tyle minęło kadencji, a mimo to poszczególni marszałkowie, zarządy województwa i nasz sejmik samorządowy uważali za potrzebne, żeby istniała ta komisja. Jest to komisja, która ma dysponuje nawet częścią budżetu województwa i przyznaje dotacje na działalność tych stowarzyszeń. Jest to chyba jedyne takie miejsce w Polsce i stowarzyszenia sobie bardzo to cenią.

Chciałam zwrócić jeszcze uwagę na jedną sprawę. Otóż, proszę państwa, Warmia, Mazury, Powiśle to region, gdzie mamy cmentarze ewangelickie, kalwińskie. Po Żydach wiele zostało macew i cmentarzy, co prawda zniszczonych, ale są. Mamy różne wyznania. Mamy Mazurów, którzy – i to jest interesujące – modlą się po polsku i Warmiaków, którzy modlą się po niemiecku. Bardzo często jest to utożsamiane: „Ach, luteran, Mazur, czyli Niemiec", prawda? Tak nie można na to patrzeć. Trzeba olbrzymiego zrozumienia

i poznania specyfiki tego społeczeństwa i tej ziemi, żeby nie pomylić np. Ukraińców prawosławnych i Ukraińców grekokatolickich, bo takich też mamy przecież. To jest ziemia szczególna. Na pewno i pełnomocnik wojewody, i pełnomocnik marszałka mają co robić, a już z całą pewnością komisja Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W imieniu wojewody, oczywiście, powiem, że bardzo się cieszymy z tego, że ta komisja istnieje i życzymy jej jak najciekawszych realizacji i zrozumienia wszystkich spraw wszystkich mniejszości narodowych. Dziękujemy pięknie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Joanno. Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Widzę, że pan Wiktor Leyk jeszcze się...

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może przedstawiciele mniejszości wpierw.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie. Widzę, że państwo przywieźli ze sobą przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych z regionu Warmii i Mazur. To też zaświadcza o hojności województwa. Po prostu jadą, ale nie sami. Zza dobrej tarczy zając warczy. Kto z przedstawicieli mniejszości chciał zabrać głos? Warmińsko-mazurscy Ormianie? Pani Joanna wyłączy swój mikrofon, a pan naciśnie... Proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu Genadik Martirosyan:

Nie myślałem, że będę występować, więc nie jestem przygotowany. Chciałem tylko kilka rzeczy powiedzieć o Ormianach – o nowej emigracji, która istnieje już od 1990 r. w województwie warmińsko-mazurskim. Powiem tak. Jak i inne narodowości, Ormianie też mieli, oczywiście, problemy, które bardziej były związane z pobytem. Było już kilka abolicji i w tej chwili też taką mamy. Dzięki tej możliwości dużo osób mogło dostać pozwolenia na pobyt. To jest bardzo ważne, oczywiście, żeby normalnie zaczynać funkcjonować.

Teraz, jeśli chodzi o nasze organizacje, powiem, że staramy się jak najlepiej pomóc naszym rodakom w zachowaniu kultury i tożsamości. Organizujemy różne spotkania czy uroczystości, aby nie zapominać o swojej kulturze i tożsamości. W dzisiejszych czasach najważniejsze jest dla nas zachowanie języka. Mówię o zachowaniu języka, ponieważ w naszym społeczeństwie dużo jest takich Ormian, którzy stworzyli małżeństwa z Polakami. To są mieszane rodziny. W tych rodzinach bardzo jest widoczne skłanianie się ku asymilacji. Dlatego też działamy, żeby tam zachować język i tożsamość. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, drodzy państwo. Przedstawiciel mniejszości rosyjskiej, jak zrozumiałem. Artiom Bołogow, tak? Dobrze powiedziałem?

Prezes Stowarzyszenia Mała Rosja Artiom Bołogow:

Przedstawię się. Nazywam się Artiom Bołogow. Jestem przewodniczącym mniejszości rosyjskiej w Polsce i prezesem Stowarzyszenia Mała Rosja. Mieszkam w Olsztynie. Z komisją współpracuję od 4 lat. Jak założyłem Stowarzyszenie Mała Rosja w Olsztynie, to już mówiłem. Natomiast tutaj pierwszy raz występuję, więc chciałbym powiedzieć, że pierwszym miejscem, gdzie zostałem zaproszony jako prezes organizacji mniejszości rosyjskiej u nas, na Warmii i Mazurach, był właśnie urząd marszałkowski.

Poznałem innych przedstawicieli mniejszości, którzy mieszkają w Olsztynie. Dzięki temu my, ludzie mniejszości – mogę tak to określić – tworzymy coś wspólnego, a mianowicie realizujemy wspólnie projekty i z obecną tutaj Krystyną Płocharską, i z mniejszością ukraińską. Mieliśmy takie doświadczenia. Zrealizowaliśmy wspólny projekt „Z mniejszością do wielkich celów". Generalnie chodzi też o to, że urząd marszałkowski zawsze występuje jako partner i jest chętny do pomocy, za co dziękuję.

Chciałbym też powiedzieć coś od siebie. Praca tej komisji, sama komisja i mniejszości, które wchodzą w skład tej komisji – to działa. Byłoby fajnie w innych województwach coś takiego rozpowszechnić, ponieważ jako województwo warmińsko-mazurskie jesteśmy już takim wzorcem, gdzie mniejszości mogą ładnie współpracować, w pokoju, razem z władzą. I to jest fajne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że po tym, jak Sejm już ratyfikował porozumienie o małym ruchu granicznym z Rosją, ten mały ruch graniczny ma szansę być wdrożony fizycznie – jak myślę – w maju albo na początku czerwca. Z pewnością wasza sytuacja się poprawi. Będzie większy kontakt. Tym bardziej, że Olsztyn będzie należał do tej strefy objętej małym ruchem granicznym. Rozumiem, że głos zabierze pan Józef Różański, dyrektor departamentu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Józef Różański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, goście obecni na dzisiejszym spotkaniu komisji, nie byłbym sobą, gdybym tego nie zasygnalizował. Chciałem określić jako wzorcową, wspaniałą, bardzo dobrą współpracę departamentu, którym kieruję, z jednostkami, mniejszościami i wyznaniami, które znajdują się na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Chciałem tu zasygnalizować bardzo dobrą współpracę z jednostkami samorządowymi, z panem Wiktorem Leykiem, z panem Władysławem Mańkutem oraz przede wszystkim powiedzieć o bardzo dobrej pracy pełnomocnika wojewody, pani Joanny, która przed chwileczką się tutaj wypowiadała. Oczywiście, pani Krystyna Płocharska, przedstawiciel mniejszości niemieckiej, jest bardzo, bardzo zauważalna na posiedzeniach komisji. Pamiętam jedno. Że zacząłem pracę 1 października 2008 r. i jedno z pierwszych posiedzeń Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych odbyło się w Olsztynie. Pamiętam, że ta współpraca z mniejszościami i samorządami coraz bardziej – że tak powiem – się rozwijała.

Cieszę się również z tego, że ten nasz budżet departamentalny, finansowy jest wspierany przez siły i środki pana marszałka. Kwota – jak wyliczyłem – 170 tys. zł jest niebagatelna. Dziękujemy za to władzom samorządowym. Z tego, co mi sygnalizowano, jednostki samorządowe, powiatowe, gminne również wspierają działalność mniejszości narodowych i etnicznych. Dzięki za tę wzorcową współpracę. Liczę na kolejne dobre, tłuste lata współpracy samorządu z departamentem, z administracją rządową, z mniejszościami.

Jak zasygnalizowałem, departament współpracuje również z mniejszościami wyznaniowymi. Pamiętam, że wspieraliśmy głównie kościoły grekokatolickie znajdujące się w tym województwie, jak mieliśmy – oczywiście – możliwość dotowania z Funduszu Kościelnego. Były to parafie grekokatolickie i Kościoła katolickiego. Dziękuję za tę współpracę. Liczę na kolejne dobre lata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Widzę, że rwie się do wypowiedzi pan Zbigniew Pietrzak, który jest jednocześnie i przewodniczącym Komisji Współpracy Międzynarodowej sejmiku, ale też i oświatowcem, dyrektorem szkoły reprezentującym teren stricte przygraniczny – powiat bartoszycki. Proszę uprzejmie, panie Zbigniewie.

Członek Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Zbigniew Pietrzak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, właśnie chciałbym nawiązać do tego wątku oświatowego. Otóż wiem, że problem, który tutaj poruszę, nie należy do nowych. Z tego, co wiem, to był już wielokrotnie przytaczany, a dotyczy finansowania szkolnictwa mniejszościowego. Otóż, jak wszyscy zapewne wiemy albo i nie wiemy, szkolnictwo mniejszościowe to są – zgodnie z metryczką subwencji oświatowej – dwie wagi: P9 i P10. Im są przypisane określone wskaźniki dotyczące liczby uczniów, prawda?

Co w tym jest niepokojącego? Otóż posłużylibyśmy się takim przykładem: gimnazjum, liczba uczniów – do 42, waga – 1,5, co daje w liczbach bezwzględnych ponad 524 tys. zł subwencji. Jeżeli ten próg zostanie przekroczony tylko o jednego ucznia, wówczas z tej wagi 1,5 schodzimy na wagę 1,2. Wydawałoby się, że...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nawet 0,2.

Członek Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Zbigniew Pietrzak:

0,2. Przepraszam. Wydawałoby się, że jest to może niedużo. Otóż jeżeli przy wadze 1,5 szacuje się koszty dofinansowania samorządu, który jest organem prowadzącym dla danej szkoły, mówiąc, że około 10% ten samorząd dokłada, o tyle przy przekroczeniu tego progu tylko o jednego ucznia ta różnica spada w zasadzie na barki samorządów, które przy obecnej sytuacji finansowej bardzo często nie są w stanie dofinansowywać tych szkół mniejszościowych. Dzięki Bogu zdarza się tak – i dzięki przedsiębiorczości – że organy prowadzące szkoły mniejszościowe, których nie ma znowu aż tak dużo na terenie naszego województwa, te środki mają. Ale po rozmowie z dyrektorami tych szkół mniejszościowych i po sygnałach rodzi się jak gdyby pytanie i prośba do państwa. Czy państwo jako Komisja nie mogliby w odpowiednim czasie pochylić się nad tym i zastanowić, czy ten system, ten sposób finansowania szkolnictwa mniejszościowego, który obowiązuje do dzisiaj, jest jedynie słuszny? Może trzeba by było poszukać troszeczkę innych rozwiązań, które z jednej strony dałyby możliwości większej subwencji ze strony państwa, a z drugiej strony troszeczkę odciążyłyby samorządy lokalne. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za ten merytoryczny głos. Nawet on się wpasowuje w tę problematykę, o której często rozmawiamy. Też zauważyliśmy brak takiego pośredniego rozwiązania. Pierwsze dyskusje na ten temat już się odbywały. Cieszę się, że jest potwierdzenie, bo to rzeczywiście sprawia, że w jakimś momencie dyrektorzy szkół czy też zespołów międzyszkolnych stają się pewnego rodzaju zakładnikami burmistrzów. To rzeczywiście komplikuje sytuację, kiedy ten 43. uczeń albo 85. w szkole podstawowej często już nie może uczyć się języka mniejszościowego, bo automatycznie ta subwencja spada z 2,5 tak naprawdę do 1,2. Bardzo dziękuję za ten głos. Rozumiem, że głos zabierze pani przewodnicząca Irena. Proszę uprzejmie. Nie? Przedstawiciel mniejszości romskiej? Proszę się przedstawić bliżej.

Sekretarz Centralnej Rady Romów w Polsce Iza Stankiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni goście, nazywam się Iza Stankiewicz. Opiekuję się dziećmi romskimi. Jestem sekretarzem Centralnej Rady Romów w Polsce. Może tak krótko powiem o tym, co na tej mojej cygańskiej duszy leży. Wiadomo, że Romowie od dawna byli społeczeństwem zamkniętym. Nie opierali się... Była to grupa zamknięta. Obowiązywało ich prawo tzw. romanipen. Ale zmieniło się to i to na lepsze, także dzięki pomocy naszych drogich samorządów. Wspierają nas w różnych inicjatywach, które podejmujemy, w różnych działaniach i to jest dla nas naprawdę ważne. Chciałabym powiedzieć, że Romowie to doceniają. Cenią to i zależy im na współpracy. Romowie, jeżeli podejmują jakieś inicjatywy, jakieś działania, nie robią tego tylko dla siebie. Robią to też dla innych, bo włączają nie-Romów, włączają wszystkie mniejszości, z którymi współpracują. Zresztą w naszym województwie wszystkie mniejszości działają wspólnie. Razem podejmujemy różne inicjatywy. Spotykamy się, wspieramy i nawzajem sobie w pewnym stopniu pomagamy.

Romom bardzo zależy na edukacji. Może ktoś tam powie, że to nie jest tak, ale naprawdę proszę mi uwierzyć, że większość Romów zrozumiała, że edukacja jest bardzo ważna dla Romów. Nie mamy swojego państwa. Inne mniejszości narodowe mają wsparcie od swoich państw. My nie mamy. My liczymy tylko na was, na waszą pomoc. Szanowni państwo, jeżeli nam podacie rękę, bardzo chętnie ją weźmiemy. Bardzo prosilibyśmy o równy start dla naszych dzieci, jeżeli chodzi o edukację, bo dzieci mają

duży potencjał, ale – niestety – nie zawsze ta pomoc dociera do nas tak, jakbyśmy chcieli. Jest problem języka romskiego. Wiadomo. Tutaj słyszałam, że różne mniejszości, które przybyły na posiedzenie, mają swój język, uczą się go w szkole itd. My, Romowie, nie mamy takiej możliwości. Jakoś tak nam trochę to odebrano, więc nas to boli, bo dzieci romskie chciałyby się uczyć języka romskiego. Nie wszyscy umieją. Są różne małżeństwa mieszane, więc język jakby zostaje zapominany. Chcemy od was pomocy, wsparcia. Chcemy integracji, ale nie chcemy zatracić naszej tożsamości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Izabela Stankiewicz, przedstawiciel Romów warmińsko-mazurskich. Wyspokojona – że tak powiem – Romka. Mówię to z pełną świadomością, dlatego że akurat w tej sali większość spotkań, większość posiedzeń Komisji dotyczyła właśnie Romów polskich i muszę podkreślić, że tak wyspokojonych Romów jeszcze nie obserwowaliśmy tutaj, nie dostrzegaliśmy. Tak, aż się bałem, co pani powie, prawda? Natomiast...

Sekretarz Centralnej Rady Romów w Polsce Iza Stankiewicz:

Przepraszam. Już pan nie będzie się bał, prawda?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie, nie. Tym bardziej, że mam sąsiadów Romów też. Chcę pani powiedzieć, że polała nas pani miodzikiem, dlatego że to zawsze przedstawiciele Komisji sejmowej poruszali problem edukacji dzieci romskich, tego, jakie to jest ważne, a pani po prostu to czyni. Wiem, że samorządy z Warmii i Mazur, jak też samorząd województwa, wiele inicjatyw składają, aby pomagać dzieciom. Sam kiedyś swego czasu uczestniczyłem z panem Wiktorem w takich przedsięwzięciach i cieszę się bardzo, że taki jest właśnie pani pogląd. W tym pani upatruje sukcesu Romów, bo to rzeczywiście jest przyszłość. Naprawdę dziękuję pani za te ważne słowa. Jeszcze pani Joanna chciała uzupełnić i prosił o głos pan Henryk Hoch. Proszę.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Proszę państwa, istnieje dziesięcioletni program rządowy, finansowany z rezerwy budżetu państwa, rozwijania edukacji mniejszości romskiej. Tam absolutnym priorytetem – pani Płoszajska to potwierdzi – jest edukacja. Stawiamy przede wszystkim na edukację i najwięcej pieniędzy trafia na edukację. Zostały nam jeszcze 2 lata realizacji tego programu, ale już wiem, że program ma być przedłużony. Jakie są efekty tego programu? Otóż dzieci romskie chętniej chodzą do szkoły. Do 40% wzrosła ich obecność, procentowo licząc, w szkołach, bo mają tam różne zachęty. Są to dzieci – i tutaj przyznam rację pani Izie – szalenie zdolne. Naprawdę szalenie zdolne. Trudność polega na tym, że część z nich przychodzi do szkoły, nie znając języka polskiego. Szanowni państwo, postawcie się w roli w tych maluchów, które przychodzą zupełnie nie znając... Obcym językiem muszą posługiwać się, prawda? Kwestią jest rozwinięcie edukacji na poziomie przedszkolnym, co jest dość trudne zważywszy na to, że Romki nie za bardzo chcą oddawać dzieci do przedszkoli. Myślę, że jednak dalsza realizacja tego programu pewne rzeczy jeszcze usprawni.

Problem widzę w czym innym. Zajmuję się od początku tym programem romskim. Od początku realizuję go na terenie Warmii i Mazur. Problem widzę w czymś innym. Nie wiem, czy to też nie dotyczy innych mniejszości. W zasadzie dzisiaj mi wpadło do głowy, że muszę to sprawdzić. Otóż problemem jest to, że ta zwiększona subwencja nie zawsze trafia w przypadku programu romskiego do określonej szkoły. Te szkoły monitują... Dyrektorzy boją się z kolei oficjalnie o tym mówić, bo są uzależnieni od władz samorządowych. Ministerstwo robi wszystko, żeby jak gdyby to wyegzekwować. We wszystkich kwestionariuszach, które się składa, we wnioskach do programu romskiego jest taka rubryka i każdy samorząd musi określić, na co przeznaczył pieniądze, ale to jest tylko deklaracja. Nie ma możliwości skontrolowania tego. Dyrektorzy szkół mówią, że nie wszystkie pieniądze... Bo popatrzcie – 520 tys. zł rocznie to są duże pieniądze, prawda? Przy obecnej formule, kiedy na program romski pieniądze jako dotacja wpadają

do kasy samorządu, są to pieniądze samorządu. Nie są one znaczone. To jest ważne. Natomiast proszę...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Subwencję można dzielić na różne sprawy. To nie jest dotacja, tylko subwencja. Rzeczywiście.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Jest jedna sprawa jeszcze. Warto zwrócić na to uwagę. To się teraz rodzi w związku z likwidacją szkół małych, wiejskich. Niesamowitym atutem jest posiadanie dzieci z mniejszości. Dlaczego? Najczęściej powstają stowarzyszenia, które zaczynają prowadzić te małe, wiejskie szkoły. Jeśli logicznie to tam rozpiszą i zgłoszą w formularzach zbieranych przez MEN, to oni są w stanie zgromadzić duże pieniądze, duży zastrzyk pieniężny na funkcjonowanie takiej małej, wiejskiej szkoły. To absolutnie trzeba popierać i pielęgnować, chuchać i dmuchać na to. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Joanno. Myślę, że nie tylko wiejskich, chyba że Ostróda należy do małych miejscowości. Dziękuję bardzo. Prosił o głos pan Henryk Hoch przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń na Warmii i Mazurach. Proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący zarządu wojewódzkiego Związku Niemieckich Stowarzyszeń na Warmii i Mazurach Henryk Hoch:

Tak, reprezentuję związek stowarzyszeń niemieckich Warmii i Mazur. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jak już wspomniano tutaj, po transformacji ustrojowej powstawało wiele, wiele stowarzyszeń niemieckich w poszczególnych miejscowościach powiatowych i nie tylko. Dzisiaj mamy ich 22. Są zrzeszone – oprócz dwóch – w tym naszym związku stowarzyszeń. Związek powstał tylko po to, żeby koordynować prace tych stowarzyszeń, wspierać ich działalność, jak również pozyskiwać środki finansowe. Posiadamy dzisiaj własne media, dwie gazety, miesięczniki, mamy czas antenowy w Radiu Olsztyn. Jest aktywna również działalność... Jakoby nazywano nas budowniczymi mostów pomiędzy Niemcami i Polakami. Wiadomo, jakie były piętna II wojny światowej.

Takim nadrzędnym celem każdego stowarzyszenia, które ma zapisy statutowe o pielęgnacji mowy, dziedzictwa kulturowego, tradycji... Będąc w polskim parlamencie, chciałem przede wszystkim serdecznie podziękować, bo bez tego byłaby niemożliwa cała nasza działalność. Siedzi koło mnie pan dyrektor. Naprawdę z ministerstwem mamy wspaniałą współpracę. Dziś możemy korzystać ze środków ministerialnych, że środków urzędu marszałkowskiego, ze środków samorządów powiatowych. Wielu naszych działaczy aktywnie działa również w poszczególnych samorządach gminnych, powiatowych czy miejskich. Dzięki temu organizujemy się, integrujemy się poprzez różne imprezy. Przez olsztyńskie stowarzyszenie wydawane są również biuletyny i książki o historii tych ziem. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. To tak pokrótce. Jeszcze raz dziękuję również władzom państwowym za wspomaganie mniejszości narodowych i etnicznych na naszym terenie Warmii i Mazur – jak wspomniano – zróżnicowanym bardzo narodowościowo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zanim poproszę o zabranie głosu panią Irenę Burczyk, a następnie naszego pana przewodniczącego... Pan przewodniczący poczeka. Tym bardziej, że popatrzył na panią Irenę i już się zakochał, prawda? Myślę, że wyrazi – w przerwie – radość większą. Proszę uprzejmie.

Wiceprzewodnicząca Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Irena Burczyk:

Dziękuję pięknie. Bardzo króciutko.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani wiceprzewodnicząca komisji. Proszę.

Wiceprzewodnicząca Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Irena Burczyk:

Tym razem jako wiceprezes Stowarzyszenia Kultury Romskiej „Hitano" z Olsztyna. Oto jest właśnie to, co się dzieje w Olsztynie i w naszym województwie, że ja, Polka, jestem wiceprezesem stowarzyszenia Romów. 8 kwietnia jest święto Romów. Będziemy zaszczyceni, jeżeli ktoś z państwa Komisji nas odwiedzi, bo obchodzić będziemy to bardzo uroczyście. Będą Romowie nie tylko olsztyńscy, ale elbląscy, z całego województwa i z Białegostoku też. Zapraszamy serdecznie. Mam nadzieję, że zobaczą państwo, co to znaczy „kochający Polskę Rom". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zanim poproszę pana przewodniczącego Ryszarda Gallę, który też reprezentuje mniejszość niemiecką, ale z Opola... Wiem. Poczuł się zazdrosny w tej chwili. Panie przewodniczący, ale to nie oznacza, że ma pan się wyprowadzać z Opola. Nie. Niech pan tam zostanie.

Przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej Krystyna Płocharska:

My go chętnie weźmiemy do Olsztyna. Przyjmiemy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie, nie. Nam już problemów niemieckich nie trzeba tam na Warmii i Mazurach. Proszę uprzejmie, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Może wpierw goście. Zgłaszał się pan pełnomocnik.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Jeszcze, tak? Proszę, pan Witor Leyk, pełnomocnik marszałka.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Szanowni państwo, z wielką przyjemnością uczestniczy się w tym spotkaniu i słucha wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych mniejszości, którzy mówią to, co uważają za stosowne, co myślą, co czują. Pełnomocnik może spokojnie sobie siedzieć i wysłuchiwać tylko. Tyle czasu minęło. Jestem od 1994 r. pełnomocnikiem do spraw mniejszości narodowych w naszym województwie i rzeczywiście trzeba przyznać, że udało nam się wspólną mądrością wszystkich – władz samorządowych i rządowych, i mniejszości – doprowadzić do tego, że mamy taki po prostu dobry klimat. Mamy dobrą atmosferę, choć czasami jakieś problemy – oczywiście – są.

Szanowni państwo, chciałem na kilka kwestii zwrócić uwagę. Pierwszą jest sprawa spisu powszechnego. Tutaj chciałem także podziękować Komisji sejmowej, dlatego że przyczyniła się ona w sposób wyjątkowy do tego, żeby tym razem pytania spisowe były bardziej rzetelne, żeby były tak postawione, aby odpowiedzi mogły być też prawdziwe. Jaki będzie wynik tego spisu powszechnego, oczywiście, nie wiemy. Nie ma na pewno się co spodziewać, że odzwierciedli spis powszechny rzeczywiście tę liczbę mniejszości – poszczególnych mniejszości narodowych. Tak dobrze jeszcze nie będzie, natomiast będzie to już na pewno bardziej prawdopodobna, przybliżona liczba, a pamiętajmy, że z tego wyniku spisu wynikają pewne kwestie praktyczne od nazewnictwa poprzez subwencje itd. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałem podnieść kwestię mediów i także publicznie podziękować. Otóż kilka dni temu mieliśmy spotkanie rady programowej Radia Olsztyn, gdzie była omawiana kwestia misji telewizji regionalnej dotyczącej mniejszości narodowych. Warto też tutaj podnieść tę kwestię, że rzeczywiście w naszym województwie wszystkie media są bardzo otwarte na informowanie o funkcjonowaniu mniejszości narodowych. Czasami nawet mamy wrażenie, że małe wydarzenie mniejszości narodowej bardziej wzbudza zainteresowanie mediów – i informacja się pojawia – niż inne wydarzenia, jakie mają miejsce w naszym województwie. Bardzo udany nowy projekt, który jest realizowany po raz trzeci, to „Kalinowe Mosty", o których wspomniał pan przewodniczący Mańkut. To

jest przegląd twórczości radiowej i telewizyjnej dotyczącej mniejszości narodowych. On się rozpoczął od konkursu prac przysyłanych przez środowisko z Ukrainy i z Polski. Dzisiaj już jest szerszy zasięg. Tu na sali mamy także redaktora Borsiaka, który zasiada w jury tego konkursu, to przyzna, że rzeczywiście coraz bardziej interesujące są te programy. Być może jest to najlepszy, najbardziej udany nowy pomysł, jeśli chodzi o funkcjonowanie i aktywność mniejszości narodowych, bo to robi Związek Ukraińców we współpracy z samorządem województwa, z radiem. Wczoraj został podpisany list intencyjny między rozgłośnią Radia Olsztyn a dyrekcją radiofonii w obwodzie równieńskim, z którym współpracujemy. To jest konkretna, bardzo praktyczna, pożyteczna rzecz, która jest w tej chwili realizowana.

Inną taką bardzo udaną inicjatywą, o której warto wspomnieć, jest wspólna inicjatywa mniejszości ukraińskiej i niemieckiej. To jest festiwal „Pod wspólnym niebem", który się odbywa raz na dwa lata. To są rzeczywiście autentyczne projekty wymyślone przez same mniejszości, a adresowane do całej szerokiej publiczności. W tych wszystkich słodkościach dodam, że – niestety – musieliśmy w tym roku nieco ograniczyć środki na projekty mniejszości narodowych ze względu na jednego z panów ministrów, który jest bardzo aktywny w oszczędnościach. Chcę powiedzieć, że mimo to...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Mówicie o ministrze warmińsko-mazurskim, tak? Macie na myśli...

Przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej Krystyna Płocharska:

Nie mamy takiego.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Szerzej nawet. Pomyślałem szerzej. Ale staramy się wspierać te działania i sądzę, że te najważniejsze, najbardziej wartościowe projekty mniejszości narodowych zostały także w tym roku dofinansowane.

I ostatnia kwestia, o której wspomniał pan dyrektor Różański, która jest ważna, a nie jest terenem działania samorządów i samorządu wojewódzkiego. Mianowicie są to kwestie mniejszości religijnych. Jak państwo doskonale wiedzą, one często się zazębiają, uzupełniają, pokrywają z mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Chcę powiedzieć, że mamy tradycje dobrej współpracy z mniejszościami religijnymi. Są coroczne spotkania ekumeniczne, odbywające się w styczniu, z przedstawicielami wszystkich kościołów nierzymskokatolickich, bo z Kościołem rzymskokatolickim spotkania robocze są bardzo częste. W naszym województwie jest też wielka mozaika tych wszystkich różnorodnych denominacji kościelnych. Tu trzeba także podkreślić, że jest duże wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotyczące remontów, renowacji świątyń. Do mnie przychodzą te wszystkie informacje, kopie – kto dostał. Trzeba przyznać i podziękować za to, że rzeczywiście MKiDN, jeśli chodzi o remonty świątyń różnych denominacji kościelnych, bardzo poważnie wspiera w naszym województwie te przybytki kultu religijnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Marek Wiktor Leyk, Mazur, pełnomocnik marszałka, onegdaj poseł na Sejm Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo, panie Wiktorze. Czy ktoś z państwa gości jeszcze chciał zabrać głos? Pan przewodniczący Mańkut.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Przepraszam, że kolejny raz, ale to tylko i wyłącznie w kwestiach może nie tyle technicznych... Pana ministra, którego nazwisko zaczyna się na R, nie będziemy wymieniać tutaj. Niezależnie od tego, czy te środki będą większe czy mniejsze, to wydaje się, że takim bardzo dobrym terminem przyjazdu Komisji sejmowej pod przewodnictwem pana Mirona Sycza do województwa warmińsko-mazurskiego, do Olsztyna byłby 8 czerwca. Dlaczego 8 czerwca? Jest to wprawdzie piątek, ale piątek poprzedza sobotę 9 czerwca. W sobotę jest Dzień Mniejszości Narodowych i Etnicznych realizowany

w Olsztynie przez wszystkich. Myślę, że warto być 8 czerwca, zostać, przenocować gościnnie w Olsztynie i być uczestnikiem tego dnia, który zawsze jest realizowany z dużym rozmachem, a gospodarzem jest pani Krystyna Płocharska. Myślę, że wspólnie można by było zobaczyć, jak praktycznie wygląda ta współpraca na płaszczyźnie kulturowej. Zapraszamy, jeżeli byłoby to możliwe, właśnie 8 czerwca.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Władysław Mańkut, swego czasu również reprezentant izby wyższej parlamentu Rzeczypospolitej. Zanim poproszę panią Krystynę Płocharską, przewodniczącą Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, która z pewnością chce wzmocnić to zaproszenie, patrzę na panią Teresę Hoppe i tak sobie przypominam, jak wielu Kaszëbów znajduje się w województwie warmińsko-mazurskim. Nawet kiedyś do mnie zgłaszali się, czy jakiejś organizacji swojej nie założyć. Rozumiem, że absolutnie to nie jest ucieczka Kaszëbów z rodzinnych stron, chociaż kraj kaszëbski to się rozciąga – ho, ho – co rok to szerzej, ale to tak przy okazji. Myślę, że po pani Krystynie będzie możliwość, oczywiście, zabrania głosu. Proszę, pani Krystyna Płocharska.

Przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej Krystyna Płocharska:

Nie tylko w kwestii zaproszenia, ale przede wszystkim chciałabym podziękować naszym olsztyńskim pełnomocnikom – pani Wańkowskiej-Sobiesiak, pełnomocnikowi wojewody i panu Markowi Leykowi. Pracuję w komisji mniejszości i rządu i mam przegląd pracy pełnomocników na terenie całej Polski. Muszę powiedzieć, że jestem pełna podziwu dla naszych pełnomocników. Oni rzeczywiście są pełnomocnikami z krwi i kości, ponieważ wiedzą doskonale, co się dzieje w każdej mniejszości, jakie ma problemy i jakie ma sukcesy, jak ewentualnie pomóc czy pokierować. To, co jest najważniejsze – czujemy tę pomoc i tę współpracę. Oboje pełnomocnicy są bardzo częstymi gośćmi na imprezach organizowanych przez różne mniejszości. Często jest tak w okresie letnim, że co drugi dzień gdzieś się coś dzieje. Znajdują czas, ponieważ wiedzą doskonale, że ich obecność wspiera działalność danej mniejszości.

A teraz chciałabym wespół z panem przewodniczącym Mańkutem zaprosić państwa na posiedzenie wyjazdowe i żeby drugi dzień – 9 czerwca – być na naszej imprezie. Dzień Mniejszości Narodowych jest to impreza organizowana już 20 lat. Na tym spotkaniu spotykają się wszystkie mniejszości, nie tylko z naszego województwa. W tym roku leitmotivem, tematem przewodnim, będzie mniejszość tatarska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Drodzy państwo, aż się troszeczkę boję. Byłem kiedyś za tym, aby... No tak, cały czas się boję czegoś. W genach pozostało coś. Byłem kiedyś zwolennikiem tego, aby we wszystkich sejmikach powstawały takie komisje. I teraz, patrząc z zupełnie innego miejsca, to tak się obawiam. Jeśli powstaną takie komisje w innych sejmikach, jeśli te problemy będą tak rozwiązywane, to po co nasza Komisja sejmowa? Już niekoniecznie jestem zwolennikiem tego pomysłu.

Drodzy państwo, no tak, wszyscy praktycznie przedstawiciele Warmii i Mazur, w tym komisji mniejszości, zabrali głos. Pozostali jeszcze przedstawiciele mediów, ale rozumiem, że państwo z pewnością ten głos pokażą w swoich mediach. Proszę teraz o zabranie głosu pana przewodniczącego Ryszarda Gallę, następnie panią przewodniczącą Danutę Pietraszewską, a następnie panią Teresę Hoppe.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim to chciałbym potwierdzić, że rzeczywiście warto pojechać do Olsztyna. Warto także skorzystać z imprez, które tam są organizowane. Miałem tę przyjemność bywać i na pewno, jeśli tylko czas pozwoli, to będę chętnie przyjeżdżał. Muszę powiedzieć, że jest to wzorcowe województwo pod kątem pełnomocników i wojewody, i marszałka, pod kątem sejmiku województwa, bo komisja wyjątkowa, no i pod kątem tego, że nasz kolega przewodniczący przez wiele lat był także przewodniczącym sejmiku. Myślę, że tu jest ten początek, kiedy to Sejmik Województwa

Warmińsko-Mazurskiego zdecydował się na utworzenie takiej komisji. Oczywiście, patrzę z pewną dozą zazdrości, ale proszę też zrozumieć. Muszę powiedzieć, dlaczego w moim województwie nie ma takiej komisji. Myślę, że dlatego, że właśnie jako mniejszość niemiecka jesteśmy współgospodarzem. Od praktycznie pierwszych dni funkcjonowania samorządu województwa jesteśmy w zarządzie województwa i wychodzimy z założenia, że dla dwóch mniejszości, czyli mniejszości niemieckiej i romskiej, może nie potrzeba zakładać komisji. My jako Niemcy otoczyliśmy właśnie Romów taką serdeczną opieką i nie ma naszej imprezy, na którą naszych przyjaciół romskich byśmy nie zapraszali. Dlatego myślę, że każde województwo ma jakieś swoje uwarunkowania, prawda? Ale ważne jest to, po pierwsze, że władze regionalne widzą potrzebę wspierania mniejszości narodowych i etnicznych, a po drugie, że te mniejszości ze sobą naprawdę współpracują. I tutaj – nie ukrywam – województwo warmińsko-mazurskie jest naprawdę wzorcowe.

Jeśli państwo pozwolą, to chciałbym jeszcze w dwóch tematach zabrać głos. Bardzo krótko. Pierwszy temat to kwestia szkolnictwa. Patrzę tutaj w kierunku naszej pani Grażyny. W ostatnim tygodniu uczestniczyłem w rozmowach pomiędzy rodzicami, nauczycielami a władzami gmin. Muszę powiedzieć, proszę państwa, że jesteśmy w sytuacji takiej, że w wielu przypadkach charakter szkoły mniejszościowej – tej małej, oscylującej w okolicach 50 uczniów – to jest duży ratunek dla utrzymania tych placówek. Mieliśmy właśnie taką inicjatywę ze strony władz gminy, gdzie chciano, ratując ten brak uczniów, stworzyć jakby dwie placówki – jedną w klasach I-III i drugą w klasach IV-VI. Muszę państwu powiedzieć, że tam z wyrachowaniem liczono te pieniądze, które gmina na utrzymanie tych szkół mniejszościowych ma. W tym manewrze, jeśli by im coś nie wyszło, straciliby rocznie około 500 tys. zł. To jest kwota, o ile się nie mylę, naprawdę rocznego utrzymania takiej średniej szkoły. W skali gminy to naprawdę wielkie pieniądze.

Mało tego. Muszę państwu powiedzieć – właśnie byłem uczestnikiem takiej audycji w Radiu Opole – że pojawiają się inicjatywy, gdzie jest chociaż odrobinka danej mniejszości. Władze gminy i szkoły pracują nad tym, aby tam były składane deklaracje. Chcą tworzyć nauczanie języka mniejszości tylko po to, żeby sięgnąć po tę wyższą subwencję i pokazać władzom gminy, że ta szkoła może się utrzymać. Proszę zwrócić uwagę, do jakich sytuacji dochodzi.

Dlatego też – panie przewodniczący, panie dyrektorze – myślę, że gmina każda jako odpowiedzialna za szkolnictwo ma ten poziom subwencji. On jest równy. Natomiast to, że jest szkoła czy klasa dla mniejszości narodowych i etnicznych to jest pewien plus, który gmina ma. W zależności od tego, czy jest to waga 0,2, czy 1,5, to ona daje jakby tę możliwość utrzymania tej szkoły. Dlatego myślę, że tutaj można by się zastanowić – zresztą jako mniejszość niemiecka to podkreślamy – żeby w ramach tych subwencji, które otrzymujemy... A państwo wiedzą, że ona nie trafia na ucznia. Na ogół to jest tak, że dana gmina bierze tę subwencję oświatową razem do jednego garnka, dzieli średnio przez liczbę uczniów i – mówiąc uczciwie – tymi środkami także wzmacnia się te placówki, w których np. języka ojczystego nie ma, ale taka jest decyzja władz gminy. Dlatego myślę, że warto byłoby się zastanowić nad pewnym kluczem, który by może troszeczkę zróżnicował w tych wagach pomiędzy 0,2 a 1,5 te placówki, gdzie ma się minimum języka ojczystego – a minimum to jest chyba 3, tak? – i te, które np. prowadzą szkolnictwo dwujęzyczne dla mniejszości narodowych. Czy przypadkiem nie ma czegoś pośredniego albo też nie ma pewnych instrumentów, które będą jakby troszeczkę bardziej skutecznie rozliczać z wykorzystania tych środków? Dlatego myślę, że jest to zadanie, które stoi może przed Komisją, ale przede wszystkim przed Ministerstwem Edukacji Narodowej.

I ostatni temat to spis. Myślę, że tutaj będziemy uważnie obserwować, co się dzieje. Wiem, że na ostatnim posiedzeniu komisji wspólnej informacje ze strony Głównego Urzędu Statystycznego były niezbyt wesołe. Mam tylko jedną nadzieję. Że nikt nie będzie próbował majstrować w tej sytuacji, jaką już mamy w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych, gdzie prawa do używania języka mniejszości jako pomocniczego są i gdzie występują tablice dwujęzyczne. Że to, co już mamy za sobą, to jest rzecz nabyta

i bez względu na to, jaki będzie wynik spisu powszechnego, nie będziemy wracali do tego typu rozliczeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję. Proszę, pani przewodnicząca Danuta Pietraszewska.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni goście, jestem pod wrażeniem waszych wypowiedzi. Chociaż w Sejmie jestem trzecią kadencję, to powiem, że bardzo, bardzo rzadko na posiedzeniach komisji mówi się o tym, że dzieje się tyle dobrego we współpracy wzajemnej i na różnych szczeblach władzy. Wasze województwo jest dla mnie wzorcem takiej pięknej współpracy. Jest dowodem na to, że można się różnić narodowo, kulturowo, religijnie, ale kiedy się słucha wzajemnie siebie, kiedy jest dialog... Mówiliście, że na początku tak lekko nie było. To, że wytworzyła się taka sytuacja, jaka jest, i taki klimat, to jest zasługa tego, że umieliście między sobą rozmawiać. Myślę, że jest to taki przykład, z którego inne regiony powinny wziąć wzór. I myślę, że Mazury to nie tylko cud natury, ale jak was słuchałam, to tak sobie pomyślałam, że na Mazurach jak w ojcowskich murach – można się czuć bezpiecznie i można się czuć taką grupą wspólnie się wspierającą. Cieszę się, że wasza współpraca z władzami na różnych szczeblach tak dobrze się układa, bo to rokuje. Wasze problemy też są, ale – co podziwiam – potraficie mówić o nich spokojnie. Nawet naszego ministra nie wymieniacie, tylko pierwszą literę nazwiska, ale to też świadczy o takiej kulturze, że chcecie rozwiązać problem, a nie kogoś dotknąć, prawda? Gratuluję. Gratuluję tej komisji sejmikowej. Gratuluję wszystkim działaczom i stowarzyszeniom, w ogóle wszystkim, którzy dla mniejszości narodowych czy dla grup etnicznych pracują. Cieszę się, że po raz pierwszy jestem na posiedzeniu Komisji i wychodzę z takimi dobrymi wrażeniami. Jestem pełna zapału, ale myślę, że wy daliście mi takiego poweru, że dobrze jest w Komisji być i działać. Bardzo wam dziękuję za taką wzorcową postawę. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę uprzejmie, pani poseł Teresa Hoppe.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni przedstawiciele rządu, zaproszeni goście z województwa warmińsko-mazurskiego, myślę, że jak wszyscy na sali z wielkim zainteresowaniem wysłuchałam sprawozdania przewodniczącego komisji pana Władysława Mańkuta, pana marszałka województwa, ale także wszystkich przedstawicieli województwa warmińsko-mazurskiego. Myślę, że nam, mieszkańcom spoza tego rejonu, powszechnie było wiadomo, że na terenie tegoż województwa mieszka duża grupa Ukraińców, która znalazła się tam w ramach przesiedlenia akcji „Wisła", mieszka duża grupa Niemców, którzy odważyli się pozostać na terenach byłych Prus Wschodnich. Są tam, oczywiście, jak słyszeliśmy, również inne grupy narodowe, jak Białorusini, Litwini i Rosjanie, których obecność na terenach przygranicznych przecież nie może nikogo dziwić. Są tak samo Romowie, których spotykamy na terenie całego kraju.

Z uwagą jednak wysłuchałam informacji o tym, że udało się wreszcie policzyć autentycznych autochtonów tego terenu Polski, czyli Mazurów i Warmiaków, których jest 10 tys. Ze sprawozdania tak wynika, że jest ich około 10 tys. Myśleliśmy, że są ich tam ilości zaledwie śladowe. To, że w III Rzeczypospolitej obywatele naszego kraju mogą cieszyć się wolnością i nie skrywać swojego pochodzenia i tożsamości, to jest wielkie osiągnięcie w wolnej Polsce. Nie zrozumie tego ten, kto nie był w szkole karcony, a później szykanowany, alienowany z życia publicznego za to, że był Mazurem, Warmiakiem czy Kaszubem. Za czasów komuny dążono do unifikacji i dyskryminowano wszelkie objawy inności, wszędzie szukając wrogów politycznych. To, na szczęście, mamy za sobą. Jak tutaj podkreślano, przemiany ustrojowe doprowadziły do tego, że powstały liczne stowarzyszenia i że wreszcie rozwinął nam się powszechny ruch obywatelski.

Cieszymy się, że władze województwa warmińsko-mazurskiego, dostrzegając problem, który jest w ich województwie – może nie problem, może po prostu stan – że 10% populacji mieszkańców tego województwa stanowią ludzie z mniejszości narodowych i etnicznych,

tak pięknie, jak słyszeliśmy tutaj, wszystkie sprawy rozwiązują. Z przedstawionych sprawozdań wynika, że dzieje się tam dużo ważnych rzeczy. Na szczególną uwagę zasługuje utworzenie filologii ukraińskiej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, utworzenie redakcji mniejszości narodowych w Polskim Radiu Olsztyn, ale też wiele tych drobnych rzeczy czy różnych imprez, chociażby objętych patronatem marszałka województwa, organizowanych przez organizacje narodowe i etniczne.

Przyjrzałam się też środkom, jakie zostały skierowane na mniejszości narodowe i etniczne. Może ktoś powiedzieć, że to jest mało, odnosząc się może do innych województw, ale mnie się wydaje, że nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest odzyskanie zaufania i budowanie wzajemnych relacji między władzami administracyjnymi a tą dziesięcioprocentową populacją innych obywateli. Myślę, że ta współpraca będzie się nadal rozwijać, również mając na uwadze te środki, które będą kierowane w kierunku rozwoju.

Chciałabym jednak władze województwa warmińsko-mazurskiego zainspirować do większego zainteresowania się Warmiakami i Mazurami. Bardzo się ucieszyłam, kiedy usłyszałam, że pan Leyk jest Mazurem. Rodowita Kaszubka pozdrawia rodowitego Mazura. Bo to przecież właśnie oni wymagają zintegrowania, ośmielenia i zachęcenia do większej działalności na rzecz chociażby zachowania swojej kultury, tradycji, wierzeń i obyczajów. Nie trzeba się tego bać, bo bogactwo naszej polskiej kultury narodowej zasadza się na wielości takich właśnie odrębności, jak mazurskie i warmińskie w tym wypadku. Dowartościujmy swoich obywateli, bo tak długo byli dyskryminowani i pomijani w naszym polskim państwie. Chciałabym prosić właśnie Mazurów o to, żeby wzięli wzór z Kaszubów. Jeżeli potrzebujecie jakiejś pomocy czy jakiegoś zachęcenia, przyjdźcie do nas. My przyjdziemy do was. Będzie nam wspólnie łatwiej odbudować więź, bo naprawdę warto. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Tereso. Zauważyłem tę radość na twarzy Wiktora Marka Leyka, który z pewnością marzy o spotkaniu z panią poseł, aczkolwiek liczyłem na to, że troszkę nam pani powie o tych Kaszëbach warmińsko-mazurskich. Proszę mi wierzyć, naprawdę jest ich coraz więcej. Dziękuję jeszcze raz.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

To może innym razem, bo rzeczywiście u nas robi się bardzo dużo. Mamy stowarzyszenie, które istnieje 55 lat, które ma 8,5 tys. członków, 85 oddziałów. Działalność jest bardzo rozwinięta. Mamy różne struktury. Myślę, że nie czas teraz, żeby o tym mówić, ale w każdym bądź razie Mazurów zachęcam też do zajęcia się własną kulturą i do odwagi.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo jeszcze raz. Proszę, pani poseł Trybuś i następnie pan przewodniczący Czykwin.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam się odnieść do tego, co tutaj usłyszałam w tonie pani przewodniczącej Danuty Pietraszewskiej. Chciałam wyrazić ogromny podziw i w zasadzie podziękować za te bardzo dobre materiały, które dostaliśmy. Dziękuję za to, że mogłam przeczytać o tych wszystkich mniejszościach narodowych, etnicznych, religijnych, jakie na państwa ziemi występują. Chcę wyrazić zazdrość, że mieszkacie w tak pięknym regionie Polski, którzy wszyscy znamy. Mówiliście tutaj o swoich problemach. Natomiast, no właśnie, w związku z tym, że są tutaj państwo wszyscy razem – i przedstawiciele mniejszości, i przedstawiciele sejmiku, i przedstawiciele wojewody... To świadczy o tym, że naprawdę świetnie współpracujecie i świetnie potraficie rozwiązywać te wasze problemy. Jako mieszkanka Śląska Cieszyńskiego, ewangeliczka, również z wielkim sentymentem spoglądam w kierunku Mazur, ponieważ wiem, że w diecezji mazurskiej jest spora grupa ewangelików i my tam jeździmy do was na wakacje. Naprawdę jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję za to dzisiejsze spotkanie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie sądziłem, że pani poseł Aleksandra tak szybko zakończy. Ledwo nie rozwaliłem paru krzeseł. Zapomniałem, bo za filar schował się pan poseł Jarek Rusiecki. Nie wszyscy państwo go widzą tutaj, ale już się pokazał. Prosił mnie już wcześniej o głos, tak więc, panie przewodniczący, jeśli pan może wybaczyć... Coś panu kupię później. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni goście, drodzy państwo, mam w zasadzie prośbę do pana przewodniczącego, tylko chciałbym, żeby ona była właśnie odnotowana przez nas wszystkich. Mianowicie w tej sali przynajmniej od trzech kadencji odbywają się tzw. otwarte posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Te otwarte posiedzenia służą do prezentacji polskiej kinematografii. Są tam prezentowane obrazy filmowe dotyczące niezwykle ważnych tematów i wybitnych reżyserów. Nie dalej jak dwa tygodnie temu w tej sali oglądaliśmy film Agnieszki Holland „W ciemności" opisujący nieznany szerzej fakt pomocy udzielanej przez Polaka polskim Żydom we Lwowie. Wsłuchując się w wystąpienia państwa – i pana przewodniczącego, i pani pełnomocnik – odnoszące się do kultury, do języka, który jest jakby centrum każdej kultury, mam prośbę do pana przewodniczącego. Prośbę taką, aby w porozumieniu z Komisją Kultury i Środków Przekazu, z jej przewodniczącym mogła odbyć się w tej sali publiczna prezentacja filmu „Róża" wybitnego polskiego reżysera Wojtka Smarzowskiego, który opisuje gehennę Mazurów w czasie II wojny światowej i po niej – no niestety – w sposób bolesny, ale być może takie bolesne wstrząsy przedstawiane opinii publicznej byłyby odnotowane z wielkim zainteresowaniem i szacunkiem. Film pokazuje bolesne zdarzenia, ale o tym w Polsce po prostu się nie wie, więc bardzo prosiłbym pana przewodniczącego o taką możliwość, aby tutaj film obejrzeli w większości – oczywiście – posłowie, ale również posłowie czegoś się nauczą o polskiej skomplikowanej kulturze i historii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. To jest cenna, ważna inicjatywa, z pewnością odnotowana w ważnym miejscu. Będę rozmawiać z panem przewodniczącym Komisji Kultury i Środków Przekazu, aby taka prezentacja się odbyła. Dziękuję bardzo za tę inicjatywę. Pan przewodniczący w tej chwili, tak? Proszę uprzejmie, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem podzielić się taką uwagą. Wysłuchałem tylu miłych słów i w wystąpieniach gości, i w wystąpieniach koleżanek i kolegów posłów, że też miałem w pewnym momencie podobną do pana przewodniczącego refleksję. Jeszcze trochę, jeśli taka sytuacja mniejszości narodowych, etnicznych, jak też wyznaniowych byłaby też w innych relacjach, to nasza Komisja rzeczywiście straciłaby rację bytu. Bo po co miałaby być? Wysłuchiwać dobrych wieści też jest przyjemnie, ale...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Chce pan namącić zapewne.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Tak słuchając, chciałem zapytać się państwa najpierw – mam dwa pytania ewentualnie – ponieważ już jestem dosyć doświadczonym parlamentarzystą, a w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych od początku... Gdyby to nasze posiedzenie odbywało się 7-8 lat wcześniej, to bym myślał: „No tak. Przedtem im nie pozwalano na nic. Teraz pozwolono, więc za wszystko dziękują.". Znam ten mechanizm z autopsji. Później pomyślałem, że może jest ich tak mało, to są hołubieni, ale jeżeli pan senator Mańkut powiedział, że na około 10% szacuje się mniejszości, to już nie jest mało.

Mam jedno pytanie, może do pełnomocników, ale też do państwa reprezentujących środowiska mniejszości. Czy państwo mają lub mieli sygnały czy jakieś informacje o tym, że były stosowane lub są stosowane kryteria wyznaniowe lub narodowościowe przy zatrudnianiu czy przy zwalnianiu z pracy? Mam na myśli głównie instytucje państwowe

i samorządowe. Pytam o to, ponieważ z mojej praktyki, a reprezentuję województwo podlaskie... Nie chcę powiedzieć, że to są często uzasadnione sygnały, bo w dramatycznej sytuacji, kiedy człowiek traci pracę, on często szuka różnych uzasadnień i to należałoby zawsze ostrożnie – że tak powiem – weryfikować. Niestety, w moim województwie były rzeczywiście takie sytuacje. To jedno.

A drugie pytanie, może do Wiktora Leyka, nie jest związane ściśle z dzisiejszym tematem, ale korzystam z okazji, ponieważ niebawem będzie wysłuchanie publiczne dotyczące prac nad nowelizacją ustawy o ochronie środowiska. Jeśli zostanie uchwalona, to pozbawi samorządy możliwości współdecydowania o tworzeniu nowych parków narodowych czy poszerzaniu ich granic. Wiem, że w województwie warmińsko-mazurskim też ten temat jest dyskutowany i wzbudza dużo kontrowersji. Czy Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego w tej sprawie zajął stanowisko? Jeśli można, o taką informację bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Pani Grażyna Płoszajska, Ministerstwo Edukacji Narodowej. Proszę uprzejmie.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałam pogratulować gościom Komisji spokoju i konsekwencji w działaniu. Natomiast czuję się zobowiązana do tego, by podać państwu pewne wyjaśnienia i odnośnie do systemu finansowania, i odnośnie do programu romskiego.

Zdajemy sobie sprawę w ministerstwie, że system subwencji przekazywanych z tytułu podtrzymywania przez szkoły tożsamości językowej i kulturowej uczniów nie jest doskonały. Zapewniam, że rozpoczęły się prace nad pewną modyfikacją tego systemu.

Natomiast chciałabym również przypomnieć, że pierwotnie była tylko jedna waga 0,2. Waga druga została wprowadzona po to, żeby pomóc utrzymać małe szkoły dla mniejszości, szczególnie szkoły z językiem litewskim, słowackim czy białoruskim. Ta waga w pewien sposób ewoluowała zgodnie z potrzebami i z warunkami zewnętrznymi, z niżem demograficznym. Doszliśmy do takiego momentu, że rzeczywiście wymaga to pewnej zmiany.

Druga sprawa to charakter subwencji. Jest to część oświatowa subwencji ogólnej, która jest jednym z elementów dochodu jednostki samorządu terytorialnego i o sposobie wydatkowania pieniędzy, które są dochodem samorządu, decyduje rada jednostki samorządowej. Stąd samorząd może środki, które uzyskał w ramach właśnie części oświatowej subwencji ogólnej, przeznaczyć na inne cele oświatowe albo w ogóle na inny cel. Ważne jest tylko to, żeby po otrzymaniu pieniędzy, które w zamyśle przekazujących były na realizację zadania podtrzymywania tożsamości językowej i kulturowej mniejszości, to zadanie było realizowane. Jeżeli nie jest realizowane, to rzeczywiście środki są pobrane w sposób nieuprawniony.

Natomiast jeżeli chodzi o program rządowy, to program jest finansowany z dwóch źródeł – z dotacji, która jest w budżecie ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, i z mniejszym udziałem z dotacji, która jest w budżecie ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania. Kwoty są niewspółmierne, ale nie o to chodzi. To są pieniądze przekazywane w ramach dotacji. W ramach programu rządowego nie ma subwencji. To są dotacje i te dotacje są przekazane na konkretny cel za pomocą umowy z organizacją pozarządową albo porozumienia z jednostką samorządową.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Teraz mówimy o programie romskim, tak?

Radca ministra w departamencie MEN Grażyna Płoszajska:

O programie romskim. I te pieniądze muszą być rozliczone co do złotówki. Środki niewykorzystane muszą być przekazane na konto jednego albo drugiego ministra. Tutaj nie ma czegoś takiego, że nie wiadomo, na co te pieniądze idą. One są rozliczane konkretnie

za pomocą rachunków, za pomocą wszystkich tych kwitów finansowych, które świadczą o tym, na co pieniądze zostały zużytkowane. Taka jest różnica między subwencją, która jest elementem dochodu jednostki samorządowej i która jest wydatkowana zgodnie z uchwałą rady jednostki samorządowej, a dotacją, którą przekazujemy w ramach programu rządowego. Chodziło mi o to, żeby wyjaśnić pewne sprawy i żeby tu nie było nieporozumień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę, pan dyrektor Różański.

Dyrektor departamentu w MAiC Józef Różański:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, czułem się – że tak powiem – w pewnym sensie wywołany do tablicy przez panią Grażynę Płoszajską, naszą koleżankę z MEN. Chciałbym tutaj poinformować państwa, że 6 marca na posiedzeniu zespołu romskiego będziemy przedstawiali nowe zasady – tak byśmy sobie powiedzieli – organizacyjno-administracyjne i finansowe współpracy administracji rządowej, a więc ministerstwa, departamentu, pełnomocników wojewodów, z mniejszością romską. Jak wstępnie się zorientowaliśmy, bo jeździliśmy do poszczególnych organizacji romskich, generalnie jakiś taki sygnał, problem, program, itd., który zamierzamy – że tak powiem – wprowadzić od 2013 r., uzyskał przychylność. Generalnie, jak mówię. Z tego, co wiemy, to tylko jedna organizacja romska negatywnie się do tego ustosunkowała. Myślę, że szczegóły po dyskusji 6 marca, po akceptacji zespołu po prostu tutaj będziemy prezentować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Proszę, pan Marek Wiktor Leyk.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Jeżeli można, to poruszę trzy kwestie. Pierwsza dotyczy pewnej szczególnej atmosfery, klimatu, który udało nam się wszystkim wspólnie wytworzyć w naszym województwie. Otóż chcę tylko dodać, że w tej chwili przygotowywany jest dodatkowy podręcznik, którego pierwowzór pani dyrektor Płoszajska ma przed sobą, a państwu pozwoliłem sobie broszurkę przekazać. To jest też wytwór pewnego klimatu. Otóż staramy się spojrzeć na dzieje Warmii, Mazur i Powiśla we wszystkich aspektach, czyli wszystkie nacje, które miały wkład w rozwój kultury i dziejów naszego regionu, mają swoje miejsce w tym podręczniku dodatkowym do nauki historii regionu, w tym także – oczywiście – kwestii dzisiejszych mniejszości narodowych

Druga kwestia to jest sprawa filmu „Róża”. Rzeczywiście, był specjalny pokaz zrobiony przez reżysera – przed jego projekcją w kinach – dla tego środowiska w Olsztynie. Wstrząsający jest nie tylko film, ale także atmosfera na sali kinowej po projekcji też była bardzo poruszająca. Warto obejrzeć. To dobrze zrobiony film, świetnie zagrany. Doskonałe sceny są bardzo skąpo przez aktorów zagrane. To lekcja dla wszystkich mogłaby być.

Kwestia trzecia to jest pytanie pana posła Eugeniusza Czykwina odnośnie do ewentualnej dyskryminacji związanej z wyznawaną konfesją. Nie spotykamy się z taką sytuacją. Drogi Eugeniuszu, rozumiem twój problem, wasz problem tam. Kiedyś pracowaliśmy razem w Sejmie. Otóż zapraszam na rekonwalescencję do nas. Chcę powiedzieć, że nie spotykamy się z taką sytuacją. Nie docierają do nas takie sygnały, a mamy spotkania z duchowieństwem różnych wyznań. To są szczere rozmowy. Jeżeli mają jakieś problemy, podnoszone są te problemy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czyli kto kogo spowiada tak naprawdę?

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Wzajemna... To jest spowiedź powszechna, bo to jest Kościół luterański. I trzecia sprawa, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, odnosi się do tego parku. Króciutko tylko powiem. Otóż, rzeczywiście, jest taka inicjatywa w tej chwili w Sejmie – obywatelskiej nowelizacji ustawy o ochronie środowiska. Otóż w przeciwieństwie do inicjatorów podchodzimy do sprawy w sposób poważny i profesjonalny. Marszałek województwa niejednokrotnie mówił, że jest zainteresowany utworzeniem Mazurskiego Parku Narodowego, ale muszą być do tego przygotowane sensowne analizy i odpowiedzi na zasadnicze pytania.

Komisja sejmiku – Komisja Rozwoju Obszarów Wiejskich, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – odbyła wspólne posiedzenie z komisją sejmiku podlaskiego w ubiegłym roku. Gdzie? W Białowieży, bo tam jest park narodowy o największych doświadczeniach. Chcę powiedzieć, że w wyniku tego dwudniowego spotkania i wypowiedzi różnego rodzaju ekspertów, dyrekcji parku, wójtów, środowisk, które tam mieszkają, sformułowany został dezyderat dla zarządu województwa, który określa kilka elementów. Po pierwsze, musi być jasno określony cel powołania parku narodowego. Określenie, co mamy chronić w tym parku.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Co albo przed kim.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Przed kim też. Przed kim to już nawet wiemy. Co chronić, ponieważ większość zasobów naturalnych naszego regionu jest przetworzona przez człowieka w ostatnich kilkuset latach. W przeciwieństwie do Białowieskiego Parku Narodowego, w naszym województwie – poza kilkoma rezerwatami ścisłymi – nie ma terenów, które są pierwotne w swoim charakterze. Czyli musi być jasno określony cel ochrony. Po drugie, terytorium, na którym taki park miałby być powołany. Otóż doświadczenie wskazuje, że powinno być to terytorium należące do Skarbu Państwa, a nie do osób indywidualnych, prywatnych. Po trzecie, akceptacja środowiska lokalnego. Nie ma mowy o tym, żeby cokolwiek powstało, jeżeli środowisko lokalne nie akceptuje takiego przedsięwzięcia. I po czwarte, środki finansowe. Otóż, proszę państwa, muszą być zapewnione środki finansowe na funkcjonowanie parku i nie mogą być to środki, które są w gestii Ministra Środowiska, tylko w gestii Ministra Finansów. Gwarancja wieloletnia finansowania takiego przedsięwzięcia.

W odpowiedzi na pytanie pana posła Czykwina, proszę państwa, mamy do czynienia z sytuacją następującą. Środowiska obywatelskie, korzystając z praw, wolności, demokracji w Rzeczypospolitej, wystąpiły z inicjatywą ograniczenia tych praw i wolności dla środowiska lokalnego, które jest zorganizowane zgodnie z konstytucją, czyli dla samorządów lokalnych – żeby samorząd lokalny, który jest gospodarzem z mocy konstytucji na swoim terenie, który jest wybrany w sposób demokratyczny, pozbawić prawa decydowania o swoim losie. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu Leykowi za tę wypowiedź. Drodzy państwo, i na zakończenie posiedzenia Komisji poproszę o krótką wypowiedź – niech mi pani wybaczy, że krótką – panią Wiesławę Kostrzewę-Zorbas z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Proszę.

Główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania Wiesława Kostrzewa-Zorbas:

Moją intencją jest dosłownie jedno zdanie, a celem – powiem kolokwialnie – ujawnić się. Moja szefowa pani Agnieszka Kozłowska-Rajewicz zobowiązała mnie do uczestniczenia w posiedzeniach Komisji, albowiem mogą pojawić się zagadnienia związane z dyskryminacją. Z wielkim niepokojem słyszę, że pojawiają się i chociaż pani minister...

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Pojawiały się. W czasie przeszłym.

Główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania Wiesława Kostrzewa-Zorbas:

A, to było nie całkiem jasne. Pozostaje mi się tylko cieszyć, ale w każdym przypadku, w którym pełnomocnik może być użyteczny – szczególnie w sytuacji, kiedy na sali nie ma rzecznika praw obywatelskich – jestem do dyspozycji państwa posłów, jak zwykle.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję pani bardzo za ten głos. A tak dla wiedzy, żeby pani posiadała większą, zainteresowanie pani szefowej też wynika stąd, że pochodzi z naszego województwa z okolic Barcian. O tym pani jeszcze nie wiedziała, ale teraz już wiedzą prawie wszyscy. Stąd też rzeczywiście ma prawo mieć obawy. Mówi, że chętnie wraca do naszego regionu.

Drodzy państwo, serdecznie dziękuję wam za przybycie. Naprawdę to wielkie wydarzenie. Po raz pierwszy mi się zdarzyło, że otrzymaliśmy telefon, że za parę minut w tej sali odbywać się będzie następne posiedzenie. Nigdy tak długo jeszcze nie obradowaliśmy i tak merytorycznie. Każdy z państwa zabrał głos dzisiaj. Naprawdę serdecznie dziękuję. Dla mnie to jest też taki emocjonalny, dość mocny moment. Jeszcze raz dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję wszystkim mniejszościom. Dziękuję członkom komisji za tę wizytę, za ten głos. Dziękuję bardzo posłom, którzy wytrzymali tak długo. W sposób szczególny chciałem podziękować pani poseł Elżbiecie Gelert, która nie jest członkiem Komisji, ale wytrzymała od początku do końca. Wiem, że w pewnym momencie uznała: „Po co mam wychodzić, skoro za 5 minut zaczynam tutaj kolejne posiedzenie?”. Elu, nie zmieniaj miejsca. Siedź tam. Chyba że zostaniesz wybrana do prezydium. Jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia.